Nr. 454. Kraków, Wtorek 2 Października 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 80 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 20 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — **Główna trafika w Rynku.** — Agencya J. Hop... i **A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Huposyca**, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — **M. Dukes Nachfolger**, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje **Administracya „Nowej Reformy“** za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Taktyka dyplomacyi niemieckiej.

Kraków, 2 października.

W sprawie rokowań pokojowych rzucono znowu w mętną pianę wiele słów pustych. Z jednej i z drugiej strony padają wyrzuty pod adresem przeciwnika, że tamten właśnie czyni wszystko, by nie zdradzić istotnych swoich zamiarów. — Mowy kierujących mężów stanu wszystkich mocarstw walczących, które w ostatnich dniach we wszystkich końcach Europy wygłoszone zostały, dają beznadziejny obraz, o którym ktoś powiedział, że było to zatrzaśnięciem drzwi do pokoju. To, co wyrazili Michaelis, Kühlmann, Asquith, Sembat, Tereszczenko, otwiera perspektywy nowej kampanii zimowej i przedłużenia walki w nieskończoność.

Obaj kierownicy polityki zagranicznej Niemiec uznali za stosowne przypieczętować tylko to milczenie, którem pokryto w odpowiedzi Niemiec na notę papieża wszystkie kwestye sporne istotne. Nota niemiecka zawierała bowiem tylko platoniczne oświadczenia, dotyczące przyszłości o rozbrojeniu powszechnem, o międzynarodowych trybunałach rozjemczych, na które zresztą mocarstwa koalicyi dały dawno swój podpis na konferencyach haskich. Wiedeńska „Zeit“ przypomniała w artykule wstępnym, że jedyne Niemcy, a pod ich wpływem Austro-Węgry, odmówiły wówczas zgody na te postulaty. Dziś dyplomaci niemieccy oświadczają z miną zbawców ludzkości, że teraz przychodzi kolej na koalicyę oświadczyć, czy te pobożne postulaty zechce w życie wprowadzić...

Zanim się jednak rozprawiać pocznie seryo o tych platonicznych sprawach przyszłości, trzeba siąść przy zielonym stoliku, do tego zaś trzeba pewnej gotowej platformy. Papież starał się notą swoją platformę tę wymościć. — Niemcy w odpowiedzi miały tylko tyle do zrobienia, że cofnęły dawne oświadczenie swoje w sprawie pokoju bez aneksyj i bez odszkodowań. Kanclerz Rzeszy wyraził mniemanie, że Niemcy nie mogą się pozbywać atutów przed rozpoczęciem pokojowych rokowań, by nie mieć na kongresie pokojowym rąk dobrowolnie związanych. Kanclerz zastrzega sobie na kongresie pokojowym całkowitą swobodę. Jak te słowa rozumieć należy?

Niemcy oświadczały całkowitą swą zgodę na program rosyjskiej rady robotniczo- żołnierskiej wówczas, gdy spodziewały się w te nsposób znaleść drog do odrębnego pokoju. Gdy się pokazało, że Rosya o pokoju odrębnym nie myśli, wszelkie zobowiązywanie się na przyszłość stało się dla dyplomacyi niemieckiej rzeczą niewygodną.

Tak jest z Belgią, co do której kanclerz stanowczo zaprzecza, jakoby Niemcy wypowiedziały się w jakiejkolwiek nocie.

Cóż to się stało właściwie? Czyżby kanclerz Rzeszy i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych przeszli do obozu wszechniemców, jak z tryumfem obwieszcza wszechniemiecka prasa? Zwraca uwagę w tym względzie fakt, że niema żadnych wiadomości o oburzeniu w komisyi głównej, przed którą obaj dygnitarze niemieckiego państwa czynili swe relacye, oburzeniu, jakieby niezawodnie z siłą huraganu porwało się jeszcze kilka miesięcy temu. Prasa również wypowiada się w sposób nader wstrzemięźliwy. „N. Fr. Presse“ tłumaczy to faktem, że posłowie i prasa wtajemniczeni są obecnie w arkana polityki zagranicznej Rzeszy, wiedzą więc, co krok każdy ma oznaczać właściwie. Jeden z dzienników wiedeńskich zaś powiada po prostu, że jest to krok taktyczny ze strony dyplomacyi niemieckiej, która przy rokowaniach ze swej strony chce mieć silniejsze oparcie, powołując się na żądania stronnictw aneksyonistycznych.

Raz jeszcze przychodzi do wyrazu tedy niesłychany spryt dyplomacyi niemieckiej, którego objawy poznaliśmy w ciągu ostatnich kilku miesięcy niejednokrotnie. „Pro foro externo“ jest kanclerz Rzeszy nieugięty, pobrzękuje mieczem niemieckim i oświadcza tajemniczo, że to się jeszcze pokaże... „Pro foro interno“ natomiast poucza kanclerz społeczeństwo swoje za pośrednictwem dzienników, że sprawa nie stoi tak źle. To jest tylko manewr taktyczny i kanclerz da z sobą pogadać, jeśli do rokowań przyjdzie. Kanclerz Rzeszy jest przekonany zapewne, że mężowie stanu koalicyjni nie wiedzą nigdy, co do wiadomości podaje prasa mocarstw centralnych i że sami nie potrafią ocenić, iż jest to tylko manewr taktyczny, o którym wyraża się „Vorwaerts“: zawiera się pokój tak, jak się sprzedaje szmaty na starym rynku w Lodzi. Liczy także kanclerz Rzeszy na lojalność ze strony dyplomatów i polityków nieprzyjacielskich, że nigdy w życiu nie zechcą tego manewru taktycznego Niemiec użyć dla dalszego podburzania całego świata do wojny.

Argumenty, jakiemi kanclerz Rzeszy w komisyi głównej bronił swojego „taktycznego“ zwrotu, nie wytrzymują żadnej krytyki. Jak można twierdzić, że oświadczenie się Niemiec, iż nie są interesowane w sprawie belgijskiej, byłoby jednoznaczne z wypuszczeniem z rąk najważniejszego zastawu? Oświadczenie dyplomatyczne jest tylko skrawkiem papieru. Wypuszczenie z rąk Belgii nastąpiłoby wówczas dopiero, gdyby niemieckie wojska okupacyjne wycofały się z Belgii i oddały ją z powrotem dawnemu belgijskiemu rządowi i władcy. — Dopóki zaś Niemcy siłą zbrojną terytoryum Belgii dzierżą w swojej mocy, nic im nie stoi na przeszkodzie, by oświadczyć warunkowo, że Niemcy są skłonne przywrócić między innemi niepodległość Belgii, jeśli taki, a taki kompleks żądań niemieckich zostanie spełniony. Wtedy dopiero byłaby gotowa platforma do pokojowych rokowań, do targu, co się da wydrzeć z rąk przeciwnika.

Dyplomacya niem. jednak sądzi, że wydatniejsza jest taktyka milczenia i niezobowiązywania się wyraźnego do niczego. Za milczeniem takiem jednak kryć się może wszystko. Może to być całkowity brak jakiegoś określonego programu do pokojowych rokowań. Można to jednak tłumaczyć tak, że żądania niemieckie są tego rodzaju, iż dyplomacya niemiecka obawia się wybuchu oburzenia w całym świecie politycznym, gdyby je chciała ujawnić. Nie ulega wątpliwości, że siewcy nienawiści po przeciwnej stronie będą woleli tę drugą interpretacyę podsunąć. Każdy dzień dalszego milczenia dyplomatycznego Niemiec przedłuża tedy wojnę o miesiące.

Chodziłoby zatem o to, czy istotnie jest to tylko manewr taktyczny Niemiec, czy też kanclerz Rzeszy dał się pozyskać dla programu aneksyonistycznego, któremu poprzednik jego tak długo i dzielnie się opierał. Byłoby to możliwe, gdy się przypomni, w jakich okolicznościach dokonana została nominacya dra Michaelisa. Za granicą powszechnie tłomaczono ten fakt, jako objaw zwycięztwa czynników wojskowych i stronnictw junkierskich. Na papierze cierpliwym hasła rozległe brzmią pięknie. Pośród polityków z warstw ziemiańskich i przemysłowców wielkich wywołują one oczywiście prawdziwy entuzyazm. Nigdy warstwy te nie miały dla siebie równie dogodnej konjunktury handlowej, jak w czasie wojny. Przedłużanie wojny, to jest narastanie w nieskończoność kapitałów tych pasorzytów wojny. Tu na górze nie widać, że tam u dołu społeczeństwa szerzy się nędza i głód, które się odbiją na przyszłości całych pokoleń. Tu mniej się daje we znaki to, co zapowiadał suchemi, lecz wiele mówiącemi cyframi w ostatnich dniach właśnie austryacki minister finansów. To, co tu na górze jest mniej lub więcej udatnym manewrem taktycznym, tam na dole jest kwestya życia i śmierci. Dla tego trzeba być ostrożniejszym z eksperymentami dyplomatycznemi, które wszystko czynią by drzwi do pokoju zatrzasnąć. *Stopn.*

Sytuacya parlamentarna.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 października.

Wczorajszy »6 Uhr-Blatt« pisze o sytuacyi parlamentarnej:

Koła parlamentarne oceniają sytuacyę dziś nieco optymistyczniej. Przyczyniła się do tego przedewszystkiem ta okoliczność, że prezydent ministrów Seidler zaprosił na jutro przed południem komisyę parlamentarną Koła polskiego celem omówienia sprawy przedłożeń finansowych. Z naprężeniem oczekują koła parlamentarne jutrzejszej mowy posła Daszyńskiego, który przemawiać będzie imieniem Koła.

Losy budżetu.

(Telefonem).

Praga, 2 października.

»Narodni Listy« piszą:

Trudno znaleźć most między rządem a większością niemiecką. Uchwalenie budżetu zależy głównie od stanowiska Koła polskiego. Wobec tego, że rząd żądania Polaków spełnić może, nie jest wykluczone, że Polacy zgodzą się na prowizoryum 4 miesięczne.

Trudniejsza jest kwestya ułaskawionych posłów. »Narodni Listy« notują pogłoskę, że **jeżeli nie znajdzie się większość dla budżetu, parlament będzie odroczony, a następnie rozwiązany.**

Wiedeń, 2 października.

W artykule wstępnym wywodzi »N. Fr. Presse«, że stronnictwa opozycyjne, zajmujące wrogie stanowisko wobec 6 miesięcznego prowizoryum budżetowego, **zgodzą się może na prowizoryum 4 miesięczne.**

Postulaty Polaków.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 października.

»Zeit« donosi:

Dziś rozpoczną się rokowania Koła polskiego z prezydentem ministrów Seidlerem. Od wyniku tych rokowań zależy stanowisko Koła wobec rządu. **Polacy przedłożą rządowi dawne swoje postulaty: usunięcie administracyi wojskowej w Galicyi, tudzież bezzwłoczne zamianowanie namiestnika cywilnego, uregulowanie sprawy Legionów, a w szczególności oddanie napowrót korpusu posiłkowego Królestwu Polskiemu, i wkońcu załatwienie całego szeregu postulatów gospodarczych, pozostających w związku z odbudową kraju.**

Socyaliści wobec przesilenia Koła.

W ostatnim numerze »Naprzodu« znajdujemy dłuższy artykuł na temat obecnego przesilenia prezydyalnego w Kole polskiem. O stosunku grupy socyalistów do ludowców i narodowych demokratów świadczy następujący zwrot w tym artykule:

»Witos w kraju ma opinię zdolnego, stanowczego człowieka, jest przewódcą włościaństwa, najliczniejszej w kraju warstwy, prezesem najliczniejszego stronnictwa w Kole, a co jeszcze bardziej zadecydowało o jego kandydaturze — w Wiedniu, miejscu działania Koła polskiego, najzupełniej unieruchomiony. P. Witos nie zna języka niemieckiego. **Przez tę okoliczność stał się kandydatem dla endecyi!** Prezes Koła, nie znający języka niemieckiego, skazany jest we wszystkiem na tego, **kto w jego miejscu mówi z rządem**, układa się ze stronnictwami w parlamencie, słowem prowadzi politykę Koła polskiego. A któż inny mógł być tym pomocnikiem p. Witosa, a w rzeczy samej prezesem Koła, jeżeli nie p. Głąbiński? Na to socyaliści zgodzić się nie mogli. Prezesem Koła może być tylko ten, kto odpowiedzialność zupełnie sam **ponosi**, ale prezes pozorny, nieczynny, **a za parawanem kierownik nieodpowiedzialny**, stworzy stan nieznośny, bardziej szkodliwy, aniżeli stworzony przez dotychczasowego prezesa.

»Innego kandydata ze swego grona ludowcy ani endecy nie postawili. Próbowali wysunąć p. Długosza, ale przerażeni efektem, kandydaturę cofnęli«.

Artykuł kończy się ubolewaniem, że kandydatura pos. Daszyńskiego na prezesa Koła u innych grup nie znalazła zrozumienia i poparcia.

Obrady Czechów.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 października.

Parlamentarna komisya Związku czeskiego zbierze się w Wiedniu 4 bm. o 3-ciej po południu. Czeski klub prawno-państwowy tudzież komisya parlamentarna agraryuszy obradować będą 3 bm.

Program nowego stronnictwa czeskiego

(Telefonem).

Wiedeń, 2 października.

Sprawozdawcy wiedeńskiemu »Pesti Naplo« wyjaśnił poseł Klofacz program nowego stronnictwa prawnopaństwowego w sposób następujący:

Program nowego stronnictwa jest programem całego narodu czeskiego a równocześnie programem każdego narodu od kiedy świat istnieje, a program ten opiewa: **Suwerenne własne państwo.** Jest to program, dla którego Węgry zawsze a ostatnio w roku 1848/9 krew przelewali, dla którego Prusy w 1866 prowadziły bratobójczą wojnę przeciw jednej dynastyi niemieckiej, jest to program, dla którego Węgry dotąd acz bezkrwawą prowadzą walkę przeciw zakusom Wiednia. Jest to program każdego narodu myślącego i czującego normalnie. Wojna światowa wydobyła na powierzchnię ideały demokracyi i samorządu narodów. Konferencya pokojowa postulaty te urzeczywistni, gdyż to tylko stanowić może rękojmię trwałego pokoju.

Co do widoków pokoju oświadczył poseł Klofacz: Pokój zbliża się wprawdzie, jest jednak jeszcze daleki. Ofiary dotychczasowe udaremnione być nie mogą stanem »quo ante«. Jeżeli wojna ta ma być rzeczywiście ostatnią, zwyciężyć musi zasada narodowościowa, pod której znakiem zjednoczone zostały i Niemcy i Włochy, a zwyciężyć musi tak, by ustał wszelki ucisk narodowościowy.

Zjazd cesarzy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 października.

Biuro Wolffa donosi dnia 30 września:

Cesarz Wilhelm w powrocie z podróży po Rumunii i Siedmiogrodzie, oswobodzonej Bukowinie i Galicyi, w stacyi granicznej Dziedzice spotkał się z cesarzem Karolem, w którego towarzystwie znajdował się szef sztabu generalnego Arz i wojskowy pełnomocnik generał Cramon. Obaj monarchowie wyrazili najżywsze zadowolenie z powodu tego spotkania i nowej sposobności stwierdzenia zupełnej zgodności w ich politycznych i wojskowych poglądach.

Wyjazd hr. Hertlinga do Berlina.

(Telefonem).

Monachium, 2 października.

Prezydent ministrów hr. Hertling wyjechał wczoraj do Berlina.

Manifestacya pokojowa w Hamburgu

(Telefonem).

Berlin, 2 października.

W Hamburgu odbyło się liczne zgromadzenie przy udziale przeszło 10.000 osób **»za pokojem kompromisowym, wolnością i chlebem«**. Ludowe manifestacye pokojowe odbyły się również w wielu innych miastach niemieckich.

Odpowiedź sułtana na notę papieską

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 3 października.

W odpowiedzi swej na notę papieża wskazuje sułtan, że Turcyę zmuszono do walki w obronie istnienia i niezawisłości kraju **o cel bez**względnie słuszny, jakim jest zapewnienie zwierzchności tureckiej nad całym obszarem narodowym. I dziś mamy ten cel. Zawsze było życzeniem sułtana zapewnić krajowi dobrodziejstwa trwałego i sprawiedliwego pokoju, to też wraz z sprzymierzeńcami zaproponował w grudniu 1916 r. rozpoczęcie rokowań o sprawiedliwy i honorowy pokój. Zamiary nasze, brzmi dalej odpowiedź sułtana, które potem wyraziliśmy jeszcze kilka razy, nie znalazły jednak dotąd echa. Ziszczenie się wzniosłej myśli, że przyszły ustrój świata zbudowany być musi na moralnej sile prawa, i na tryumfie międzynarodowej sprawiedliwości i poszanowaniu ustaw, wydaje się nam jedynym środkiem do uchronienia ludzkości przed przyszłemi katastrofami. Dla tego też wespół z Waszą Świątobliwością jesteśmy tego zdania, iż przy przyszłych rokowaniach będzie należało szukać najskuteczniejszych środków ku ograniczeniu zbrojeń i uregulowaniu wolności morza. Przypisujemy też wielkie znaczenie propozycyi obowiązkowego sądu rozjemczego; i my także jesteśmy gotowi rozważyć w czasie rokowań pokojowych sposoby zażegnywania międzynarodowych konfliktów, chcąc przytem uwzględnić gwarancye niezależnej egzystencyi i swobodnego rozwoju narodów. Jest naszem przekonaniem, iż jeżeli nasi przeciwnicy są ożywieni takiemi samemi uczuciami, nic nie stałoby na drodze wdrożeniu rokowań pokojowych.

Watykan w sprawie Belgii.

(Telefonem).

Berlin, 2 października.

Reuter donosi z Rzymu:

Stolica apostolska zapytała rząd niemiecki, dlaczego odpowiedź na notę papieża nie zawiera wzmianki o Belgii i zajętych obszarach Francyi.

Rząd niemiecki odpowiedział, że kanclerz, **powołując się na uchwały większości parlamentarnej w sprawie pokoju bez aneksyi, tem samem dał odpowiedź w powyższych kwestyach.**

Nota Watykanu do państw koalicyi.

(Telefonem).

Genewa, 2 października.

Agencya Havasa donosi z Rzymu, że Watykan wręczył w sobotę w południe odpowiedź państw centralnych na notę papieża reprezentantowi Anglii przy Watykanie i **dołączył notę własną do państw koalicyjnych.**

Rozruchy głodowe we Włoszech.

(Telefonem).

Lugano, 2 października.

»Messagero« donosi:

W rozmaitych miastach południowo włoskich **wybuchły poważne rozruchy. Tłum rabował sklepy z żywnością. Rząd wysłał wojsko przeciw tłumom, i ogłosił w wielu miejscowościach** zaostrzony **stan oblężenia.**

Zurych, 2 października.

Z nad granicy włoskiej donoszą, że **w Neapolu i w prowincyi Campanii ogłoszono w piątek stan oblężenia.**

W czwartek nie wyszły znowu w Turynie gazety.

Bazylea, 2 października.

»Avanti« donosi, że **w Turynie trwa ciągle jeszcze strajk generalny.**

Aresztowania posłów.

(Telefonem).

Amsterdam, 2 października.

»Avanti« donosi:

Naszego korespondenta rzymskiego **uwięził rząd pod zarzutem, że szerzy wśród żołnierzy włoskich propagandę rewolucyjną i wzywa ich,** by nie przelewali nadal krwi za króla włoskiego. **Pod tym samym zarzutem aresztowano także wielu posłów.**

Przeciw czwartej kampanii zimowej.

(Telefonem).

Budapeszt, 2 października.

»Az Est« donosi z Lugano:

Rząd musiał wstrzymać śledztwo przeciw sekretarzowi stronnictwa socyalistycznego Lazzariemu, który wzywał robotników **do udaremnienia czwartej kampanii zimowej**. Stało się to dlatego, że wszyscy posłowie socyalistyczni oświadczyli, **iż solidaryzują się z Lazzarim.**

Dymisya rosyjskiego ministra marynarki.

Kopenhaga, 2 października.

Wedle wiadomości z Petersburga, zamianowany niedawno rosyjski minister marynarki **Werderewski ustąpił.** Powodem dymisyi ma być fakt, że Werderewski nie zdołał przywrócić porządku we flocie bałtyckiej. Marynarze domagają się 6-godzinnej służby i zabronienia oficerom noszenia broni.

Uwolnienie Korniłowa.

Rotterdam, 2 października.

Wedle wiadomości z Petersburga, **ma Korniłow znajdować się na wolnej stopie**, a nawet brać udział w obradach rządu i kierownictwa armii.

Braki w armii rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 2 października.

Pet. ag. tel. donosi:

Pod koniec wczorajszego posiedzenia konferencyi demokratycznej minister wojny Werchowski wśród ogólnej uwagi stwierdził, że tegoroczny wynik zbiorów wprawdzie przewyższa zbiory zeszłoroczne, że jednak **armii braku je zarówno chleba jak i innych potrzebnych artykułów. Przyczyną jest brak środków transportowych.** Następnie przemawiali delegaci floty oraz armii z różnych okręgów. Wszyscy podnosili konieczność silnej władzy, która jedynie może skutecznie przyczynić się do przywrócenia dyscypliny na froncie.

Zastępca kozaków oświadczył, że kozacy będą bronili rosyjskiej republiki i będą rząd popierali.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 października.

Urzędowo ogłaszają dnia 1 bm.:

Wschodni i albański teren wojny.

Nie wydarzyło się nic nowego.

Włoski teren wojny.

Na froncie Soczy osłabły ataki piechoty włoskiej. Koło Podlaki na płaskowyżynie Bainsizza stłumiono w zarodku atak nieprzyjacielski. Walka działowa toczy się dalej z niezmniejszoną siłą w obrębie Monte San Gabriele i na wschód stamtąd. W obszarze grup wojsk marszałka polnego Conrada nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Wydarzenia na morzu.

Dnia 27 września wieczorem obrzuciły nasze hydroplany skutecznie bombami lotnisko w Brindisi oraz torpedowce i łodzie podwodne w tamtejszym porcie. Jak można było bezsprzecznie zauważyć, dwie ciężkie bomby ugodziły w grupę kontrtorpedowców a również i inne rzuty trafiły dobrze w cel.

Po udałej wyprawie naszych hydroplanów przeciw włoskiej stacyi balonów sterowych w Jesi w dniu 27 września, nastąpił wieczorem dnia 29 września równie pomyślny atak naszych lotników marynarki na hale balonów w Ferrarze, którego ofiarą padł znów jeden statek napowietrzny. Po wybuchu dwóch bomb, które ugodziły w halę, spłonął ów statek, przyczem płomień wystrzelił wysoko. Tegoż wieczora obrzucono również skutecznie bombami zakłady fabryczne w Ponte Lagoscura.

Wieczorem dnia 28 i 29 września ponowili lotnicy nieprzyjacielscy atak na Polę, nie wyrządzili jednak żadnej większej szkody wojskowej ani prywatnej. Dwóch marynarzy odniosło rany. Nasz lotnik pościgowy strącił dnia 29 września samolot nieprzyjacielski, który płonąc, wpadł w morze. Dwaj włoscy oficerowie lotnicy, którzy jechali w tym samolocie, zginęli.

Komenda floty.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 2 października.

Urzędowo ogłaszają dnia 1 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi walka artyleryi na wybrzeżu i w łuku Ypern była od południa silną, a także w nocy utrzymywała się żywo.**

Angielscy i francuscy lotnicy wyrządzili w ostatnim czasie na obszarze belgijskim znaczne szkody bombami. Ataki spowodowały wśród ludności cywilnej liczne ofiary.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Wzdłuż Aisne, na północny wschód od Reims i w Szampanii działalność ogniowa ożywiła się przeważnie w łączności z potyczkami wywiadowczemi, które dały nam jeńców. Pod Verdun działalność bojowa utrzymywała się w miernych granicach.**

Atak lotniczy na Londyn.

Nasi lotnicy rzucili znowu **bomby na budowle wojskowe i spichrze we wnętrzu Londynu. — Liczne pożary znamionowały atak jako bardzo skuteczny. Inni lotnicy zaatakowali skutecznie Margate i Dover. Wszystkie aparaty nieuszkodzone powróciły.**

Wczoraj zestrzelono 14 nieprzyjacielskich lotników. **Podporucznik Gontermann odniósł wczoraj w walce powietrznej 37 i 38 zwycięstwo, porucznik Berthold 27.**

Wschodni teren wojny.

Położenie niezmienione. Miejscowe potyczki piechoty spowodowały w poszczególnych odcinkach chwilowo wzmożenie się ognia.

Front macedoński: **Nie było żadnych istotnych wydarzeń.**

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Stanisław Grabski o Radzie regencyjnej.

Na łamach petersburskiego „Dziennika Polskiego", oficyalnego organu Rady polskiej zjednoczenia międzypartyjnego, wystąpił prof. Stanisław Grabski z zasadniczym artykułem o nowej sytuacyi politycznej w Królestwie i o nowej fazie rozwoju sprawy polskiej. W artykule tym, zatytułowanym „W przededniu nowego etapu" pisze prof. Stanisław Grabski:

„W tych warunkach powołanie przez państwa centralne Rady regencyjnej, złożonej w większości, jeśli nie całkowicie z osób wypróbowanej siły charakteru i pilnie strzegących samodzielności polityki polskiej, będzie znacznym krokiem naprzód ku niepodległości Polski. Rada regencyjna, która potrafi naprawdę zachować samodzielność polityki Królestwa, pomimo jego okupacyi przez państwa centralne i będącą niezależnym wobec państw tych reprezentantem woli kraju, jego potrzeb i żądań, a nie doradczym przy niemieckim generalnym gubernatorze organem, stać się może rzeczywistym budowniczym państwa polskiego, nie państwa buforowego, bez własnej siły i znaczenia, ale niepodległego naprawdę państwa polskiego".

„Echo Polskie" przytacza w Nr. z 18 września z zadowoleniem powyższy ustęp, czyni jednak pewne zastrzeżenie. Jeżeli słowa o organie doradczym przy general-gubernatorze mają być aluzyą do Tymczasowej Rady Stanu, to są niesłuszne i Radę Stanu krzywdzące. Rada Stanu pracuje w ciężkich warunkach, umiała sobie zdobyć wielką powagę moralną, której złożyła pokłon nawet odnosząca się do niej stale z wielkiem uprzedzeniem prasa francuska w artykule organu ministeryum spraw zagranicznych, „Temps'a". Korzyści polityczne, które obecnie zdobywa Królestwo, są właśnie rezultatem polityki obozu czynnej pracy w kraju i przeto najlepszem potwierdzeniem jego linii postępowania. Gdy wykorzystano cały zakres kompetencyi Rady Stanu w realnej pracy, wówczas wystąpiono z całym szeregiem dalszych zasadniczych żądań politycznych. Przesilenie polityczne, które się przez to wytworzyło, znajduje obecnie rozwiązanie przez nowe akty austro-niemieckie w sprawie polskiej. Wszystko to są etapy rozwoju sytuacyi politycznej w Królestwie i sprawy polskiej wogóle, które dziś już mają poprostu znaczenie historycznie stwierdzonych dokumentów, i które już przez nikogo nie mogą być kwestyonowane. Oczywiście nie było przytem nigdy mowy o jakiejkolwiek rezygnacyi. Tymczasem obóz prof. Grabskiego uprawia stale na emigracyi politykę: wszystko, albo nic. W demagogiczny sposób stawia ogółowi przed oczy: „wszystko", zakrywając przed oczyma ogółu świadomość, iż rezultatem tego całego aktywizmu emigracyjnego może być: „nic".

Profesor Grabski w artykule swym te wszystkie fazy rozwoju sytuacyi politycznej w Królestwie w jakiś dziwny i niewytłumaczony sposób pomija milczeniem, a w sposób jeszcze dziwniejszy i bardziej niewytłumaczony stara się dowieść, że nowa sytuacya w Królestwie jest rezultatem dotychczasowej bierności obozu, zgrupowanego wokół Koła Międzypartyjnego.

Faktem jest, że w następstwie tworzenia się Rady regencyjnej i rządu obóz Koła Międzypartyjnego w Królestwie porzucił dotychczasową taktykę bierności i wyraził gotowość wzięcia czynnego udziału w nowym okresie pracy nad budową państwa polskiego.

Jest to zdarzenie, które w wewnętrznej sytuacyi politycznej w Królestwie wysuwa się obecnie na plan pierwszy. Prof. Grabski nie wydawał tego należycie, nie podkreślił zawartej w tem zmiany zasadniczego stanowiska, zrozumienia błędów i szkodliwości dotychczasowej taktyki bierności i odpychania od współpracy czynników obywatelskich, wyrażającego się w wstąpieniu na nową dla siebie drogę czynnej pracy. To, co prof. Grabski pisze na obronę polityki Koła Międzypartyjnego i reprezentowanego przez siebie obozu emigracyi, jakoby akt z dnia 5 listopada 1916 i akt z dnia 12-go września 1917 były dwoma zupełnie niezależnemi od siebie wydarzeniami politycznemi, to jest oczywiście tylko wybiegiem retorycznym, mającym usprawiedliwić zmianę stanowiska tych polityków, którzy nie doceniali aktu z dnia 5 listopada, rozumiejąc go dopiero teraz. Ważniejszem jest, że prof. Grabski nie wyciągnął z obecnego stanu rzeczy żadnych wskazań dla odłamu emigracyi, skupiającego się wokół Komitetu Narodowego. Politycy ci muszą poddać swój obecny program zasadniczej rewizyi. Dla polityki na własną rękę, jaką Komitet Narodowy dotychczas prowadził, niema obecnie już racyi bytu. Jeżeli dotychczas nie poddawali się wskazaniom z kraju, opierając się przytem o pewne koła Międzypartyjnego, to obecnie i ten pozór upadnie.

Tereszczenko o Polsce, Litwie i Finlandyi.

„Stockholms Dagblad" z 24 września br. zamieszcza wywiad ze znanym w Szokholmie agentem loży francuskiej, Alzatczykiem dr. André Waltz. Dr. W. przybył przed paroma dniami z Petersburga. O swej rozmowie z ministrem spraw zagranicznych, Tereszczenką, oświadczył, co następuje:

»Tereszczenko zaręczał — mówił o przyszłości Polski i wymownie mówił o przyszłości, że rząd rosyjski jest zwolennikiem zupełnej niepodległości i suwerenności Polski. — Minister twierdził dalej, że urzeczywistnienie ekonomicznej niepodległości Polski da się uzyskać przez dostęp do morza. Dostęp ten jednak nie może być na terytoryum Litwy, która musi pozostać w ramach republiki rosyjskiej. Litwa — mówił dalej Tereszczenko — jest jedną z tych prowincyj rosyjskiego państwa, zamieszkałych przez obce narodowości, otrzyma najdalej idącą autonomię, szczególnie w kwestyach języka, religii, oświaty i administracyi. Otrzyma ona także szeroko prawa ustawodawcze dla Sejmu w kwestyach lokalnych. Atoli musi bezwzględnie pozostać Duma centralna dla całego państwa.

W dalszej rozmowie Tereszczenko dotknął także Finlandyi, która, jego zdaniem, powinna otrzymać specyalny system rządzenia«.

Do tych wywodów dołącza redaktor dr. Söderberg następujący komentarz:

»Oświadczenie Tereszczenki w sprawie przyszłości Polski jest krok dalej od zapatrywań Milukowa, jako także szeregu wszelkich ... Polski z Rosyą, przynajmniej coś w konwencyi wojskowej. Tereszczenko dalej odmawia Polsce prawa do portu litewskiego (Połągi), czyli skierowuje Polaków w stronę wybrzeża pruskiego. Aby jednak to uzyskać, trzeba dążyć do pogromu Niemiec. Tereszczenko zaakcentował silnie, że Litwa spodziewać się może tylko lokalnej autonomii w ramach państwa rosyjskiego. Obietnica ta nie zadowolni Litwinów, których dążności wolnościowe idą, — jak wiadomo — o wiele dalej«.

Deklaracya radnych polskich w Kijowie.

»Dziennik Kijowski« donosi:

W imieniu radnych Polaków miasta Kijowa, prezes Koła polskiego radzieckiego p. Dymitr Szarzyński na pierwszem posiedzeniu Rady miejskiej powitał ją następującą mową:

»W imieniu radnych Polaków, zjednoczonych w Koło polskie, witam zebraną poraz pierwszy demokratyczną i rewolucyjną kijowską Radę miejską. My, Polacy, którzy w walce o wolność ponieśliśmy niezliczone ofiary, głęboko wierzymy, iż wielkie hasło rewolucyjne, obwieszczające niepodległość państwa polskiego, głoszące wolność dla wszystkich, równość i braterstwo, ostatecznie zatryumfuje... Na tem pierwszem historycznem posiedzeniu nowej Rady m. Kijowa uważamy za konieczny i miły obowiązek powitać, wobec radnych Ukraińców, odradzającą się wolną Ukrainę i życzymy jej powodzenia w trudnem tworzeniu jej nowego życia«.

Agitacya wśród jeńców polskich w Rosyi.

„Utro Rossiji" z 7 września w depeszy z Kijowa donosi, że w polskich politycznych organizacyach wiele się mówi o agitacyi, prowadzonej wśród jeńców-Polaków, w celu ich „dobrowolnego" wstąpienia do armii polskiej w Rosyi. Wszyscy jeńcy odmówili temu żądaniu, uważając to za zdradę i złamanie przysięgi.

Na specyalnem zebraniu Zjednoczonych Towarzystw Pomocy jeńcom-Polakom postanowiono zwrócić się do władz wojskowych z prośbą uniemożliwienia tej przykrej dla jeńców agitacyi.

Kronika bitew II brygady.

Zestawił por. dr Bertold Merwin.

II.

1915 Marzec.

1. Bitwa grupy Hallera pod Niebytowem; grupa Zielińskiego broni linii od Hanuwzowiec do Jezierzan.
5. Zdobycie Tłumacza.
6. Bitwa pod Korolówką.
9. Bitwa pod Bortnikami.
11. Złączenie obu grup Brygady w Kołomyi: Legiony mają wypocząć, lecz równocześnie pełnią służbę, jako obsada przyczółka mostowego. Organizacya Brygady po półrocznych walkach.

1915. Kwiecień.

15. Komenda Legionów udaje się do Królestwa; II Brygada zostaje przeniesiona bataljonami na granicę Besarabii. Skład ówczesny Brygady: 2 pp. (pułk. Januszajtis), 3 pp. (ppułk. Minkiewicz), 2 i 3 szwadron (rotm. Wąsowicz i rotm. Brzeziński), 1 i 2 baterya (por. Wojnar i por. Gosiewski), ponadto zakład sanit. (dr Majewski), pociągi prowiantowe, amunicye itd.
16—20. Brygada zbiera się w Czerniawce.
20—29. Brygada obejmuje obronę odcinka tuż nad granicą Bukowiny i Besarabii od Dobronowiec pod kordon Razdrożnyj.
28. Patrol por. Smorawińskiego kopm. rosyjską.

1915. Maj.

8. Początek ataków ros. na sąsiadujące odcinki.
10. Nieprzyjaciel zmusza sąsiadującą dywizyę do odgięcia frontu.
10. Rozkaz z komendy korpusu, by ze względów na ogólne położenie rozpocząć odwrót nad Prut.
13. Grupa pułk. Zielińskiego przeprawia się bez przeszkód przez most pod Czerniowcami; grupa pułk. Januszajtisa, mimo silnych ataków kawaleryi rosyjskiej, częścią mostem, częścią wpław przeprawia się przez Prut.
14. Zajęcie pozycyi od Strileckiego Kutu po Bilę.
14. do 8 czerwca utrzymanie tych pozycyi.

1915. Czerwiec.

8. Wymarsz Brygady przez Prut pod Hliniczą i Korostowatą.
9. Bitwa pod Mamajestie i Kocmaniem. Zajęcie Łużan.
10. Zdobycie Witelówki.
11. Zdobycie Szbrańca, przełamanie frontu ros. pod Zadobrówką (wzięcie przytem do niewoli 4 oficerów, 500 żołnierzy, zdobycie karab. ...), zajęcie Sadagóry i Szanzen.
12. Zajęcie Rarańczy. Dojście do liziery Rokitny.
13. Szarża 3 szwadronu (rotm. Wąsowicz) na Rokitnę.
14. Marsz przez Rokitnę w głąb Besarabii, Brygada zajmuje miejscowości Ryngacz i Dinaucy.
16. Ze względu na ogólne położenie rozkaz cofnięcia linii na granicę Besarabii między Rokitną a Rarańczą.
17. Cztery nocne ataki Rosyan odparte. Kontratak pod komendą pułk. Januszajtisa prowadzi do rozbicia brygady ros., przyczem wzięto do niewoli 7 oficerów, około 1000 żołnierzy i zdobyto 2 karabiny maszynowe.
18. Odtąd walka pozycyjna i wytężone prace techniczne nad budową okopów i technicznem umocnieniem.

1915. Lipiec — Sierpień — Wrzesień.

Walki pozycyjne nad granicą besarabską.

1915. Październik.

18. Translokacya Brygady z Bukowiny do Królestwa.
10. Zawagonowanie oddziałów i odjazd przez Lwów, Lublin do Maniewicz.
24—31. Zbiera się i ustawia Brygada w Maniewiczach.

1915. Listopad.

1. O północy rozkaz wymarszu na linię Grupa Minkiewicza pod Gałuzią; grupa Januszajtisa udaje się nocnym marszem pod Lissowo.
2—4. Bitwa pod Lissowem.
4. Atak grupy pułk. Minkiewicza na Kostiuchnówkę; śmierć kap. Tarkowskiego, por. Łyska, chor. Konstantego Majewskiego; zbliżenie się do linii rosyjskiej na 400 kroków.
5. Dalszy ciąg ataku na Kostiuchnówkę.
7. Wtargnięcie Rosyan pod Bielgów i Hutę Lissowską; kontratak pułk. Januszajtisa; wypędzenie nieprzyjaciela.

Równocześnie zmaganie się Legionów nad Styrem.

7—14. Sforsowanie przez Legiony linii Styru; zdobycie Kostiuchnówki; wypędzenie nieprzyjaciela poza rzekę: ustalenie linii własnej.
14. Odtąd walka pozycyjna nad Styrem.

1915. Grudzień.

Walka pozycyjna nad Styrem.

1916. Styczeń, luty, marzec, kwiecień.

II. Brygada umacnia pozycye pod Kostiuchnówką; buduje redutę (potem zwaną redutą Piłsudskiego), odpiera częste ataki na redutę i próby wdarcia się nieprzyjaciela — zresztą walka pozycyjna.

1916. Maj.

1. Przeniesienie Brygady z linii w stan rezerwy, odcinek brygady obsadzają oddziały pierwszej Brygady; oba pułki II. Brygady udają się jako rezerwa korpusu do Karasina.

1916. Czerwiec.

7. Na front Legionowy wywiera nieprzyjaciel nacisk. Brygada rusza do Gałuzyi, by w danej chwili wesprzeć front.
8—11. Potyczki pod Wólką Gałuzińską, odparcie ataków nieprzyjacielskich przez pułk. Januszajtisa; grupa pułk. Minkiewicza zadyrygowana do Lissowa, celem umocnienia linii.
16. Batalion 3 p. p. pod komendą kap. Szczepana wysłany pod Tuman i tam przez 5 dni walczą z przewagą.
19. Marsz 2 pp. pod komendą pułk. Januszajtisa pod Gruziatyn.
20—21. Walka pod Gruziatynem, kontratak pułkownika Januszajtisa, wzięcie kilkuset jeńców, zdobycie karabinu maszynowego; pułk. Januszajtis ranny.

1916. Lipiec.

5. Bitwa pod Kołodia. 3 pp. odpiera atak na górę polską kontratakiem, zdobywa górę. — Równocześnie 2pp. pod Wólką Gałużyńską odpiera ataki.
6. Komenda Brygady przy pomocy Bawarów i ułanów trzyma linię Wołczeck; przełamanie linii; odwrót pułk. Minkiewicza pod Studenicą do ostatniej chwili broni pozycyi; baon 3 pp. pod kap. Szczapanem stanowi ochronę stacyi Maniewicze.
7. Marsz przez Okońsk do Trojanówki. Osłona odwrotu przez kap. Szczapana. 2 pp. cofa się z Gałuzyi przez Nową Rudę.
8. Zajęcie pozycyi nad Stochodem.
10. Legiony ściągają się do Czeremoszny.
14. Pułk. Haller obejmuje komendę 2-giej Brygady.
16. Wymarsz z Czeremoszna na linię pod Kolonią Dubnianki.
29. Marsz przez Melnicę do Wielicka. Tu przez noc osłona odwrotu.

1916. Sierpień.

3. Kontratak na Rudkę Miryńską.
4. Zajęcie pozycyi na linii Stochodu. Odtąd walka pozycyjna.

1916. Wrzesień.

Walka pozycyjna. Techniczne wydoskonalenie pozycyi nad Stochodem.

1916 Październik.

12. Przeniesienie Brygady z nad Stochodu do Baranowicz na Białorusi, jako rezerwa armii niemieckiej.

1916. Listopad.

Przymarsz II Brygady do Królestwa.

Bielizna dla żołnierzy w polu.

Urząd pieczy wojennej zwraca się do ludności w sprawie nadzwyczajnej wagi. Znany ogólnie brak materyałów surowych czyni niemożliwem uzupełnienie zapasów bielizny, przeznaczonych do zaopatrzenia armii w polu. Ponieważ wyrób bielizny ze surogatów nie postąpił jeszcze tak daleko, by dostarczyć na czas bielizny z innych materyałów, nie pozostaje nic innego, jak zebrać wszystkie zbyteczne części bielizny i wszystkie te materyały, które po odpowiedniej przeróbce możnaby użyć do wyrobu bielizny. Przeprowadzenie tej akcyi poruczono Urzędowi pieczy wojennej.

Pierwszym krokiem dla osiągnięcia zamierzonego celu jest **ogólna zbiórka bielizny w trzecim tygodniu października bieżącego roku**, przy której każdy będzie miał sposobność dostarczenia w drodze dobrowolnych ofiar potrzebnych materyałów.

Wchodzą przytem w rachubę:

1) wszelkie rodzaje bielizny męskiej i damskiej, jakoto: koszule, kalesony, staniczki, bielizna krochmalona, pończochy, skarpetki, spodnice, chusteczki do nosa i t. p.

2) bielizna dziecinna wszelkiego rodzaju, bielizna jegerowska, trykoty i t. d.

3) bielizna stołowa, jakoto: obrusy, serwety, ścierki do naczynia i ścierki do prochu i t. d.

4) bielizna na łóżka, jakoto: prześcieradła, prześcieradła na kołdry i poszewki, ręczniki, płaszcze i ręczniki do kąpieli i t. d.

5) wszelkie części ubrania i to tak męskiego, damskiego jak dziecinnego, mundury, kamizelki i t. p.

Wszystkie te części bielizny i ubrania są pożądane bez względu na to, czy nowe lub używane, całe lub podarte albo uszkodzone, białe lub kolorowe, czy też tylko kawałki; następnie

6) odpadki materyałów z wełny, bawełny, lnu, juty, jednem słowem wszelkiej tkaniny.

Urzędowi pieczy wojennej znane są dotkliwe niedostatki, jakie większa część ludności zmuszona jest znosić; jeżeli on mimoto do wszystkich się zwraca, to czyni to jedynie pod naciskiem nieodzownej konieczności i w tem przeświadczeniu, że zamożniejsze warstwy ludności dobrowolnie zechcą w szczególniejszy sposób wziąć udział w tej akcyi. W każdym choćby najskromniejszym domu znajdzie się z pewnością jakiś materyał, który nie ma w gospodarstwie zastosowania lub jest zbyteczny, ale dla zbiórki bielizny będzie pożądanym nabytkiem.

Ze względu na wielką doniosłość i nagłość zbiórki uprasza się o przygotowanie ofiar i o wydanie ich przy zbieraniu za szczegółowem poświadczeniem, które we własnym interesie dobrze przechować należy.

Zbierać i potwierdzać odbiór będą uczniowie szkół średnich i wydziałowych pod nadzorem swych nauczycieli w dniach 16, 17 i 20 października b. r.

Zwraca się usilnie uwagę na to, że chodzi tu o ochronę naszych żołnierzy w polu, naszych ojców i synów, mężów i braci! Rezultat będzie wspaniały, jeżeli z myślą o Waszych drogich w polu pospieszycie z hojnemi ofiarami!

Wiedeń, w sierpniu 1917.

Löbl, FML., wlr.

Ofiary i przesyłki pocztowe przyjmują każdego czasu komitety lokalne i miejsce zbiórki we Wiedniu, IX., Währingerstrasse 32 (telefon 12367).

Informacyi udziela c. i k. Ministerstwo wojny. Urząd pieczy wojennej, Wiedeń, IX., Berggasse 22, do którego należy zwracać się ze wszelkiemi zapytaniami i doniesieniami.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 2 października.

O miejsce pod pomnik Kościuszki. Wczoraj po południu obradowały połączone sekcye, szkolna, drogowa i ekonomiczna nad wnioskami magistratu, aby Rada miejska w myśl podania komitetu budowy pomnika Kościuszki i przedłożonych planów technicznych, w Rynku wydzieliła pod budowę pomnika, uwidocznione na tych planach, miejsce, leżące na przecięciu osi Sukiennic z osią wieży ratuszowej.

Na posiedzeniu tem odczytano wniesione przez c. k. konserwatora, dra Tadeusza Szydłowskiego, pismo z protestem przeciw budowie pomnika Kościuszki na Rynku krakowskim. W piśmie tem powiedziano:

»Posąg konny jest z punktu widzenia sztuki dziełem słabem, stąd ustawienie go na Rynku będzie oszpeceniem tego placu, który z dumą do najpiękniejszych placów miejskich w Europie możemy zaliczyć. Ów posąg konny Kościuszki jest nadto dziełem, którego twórca z charakterem i artystycznym ustrojem Rynku zupełnie się nie liczył (?) i nie brał pod uwagę zasadniczych postulatów przy stawianiu pomników, na takich placach obowiązujących. W imię artystycznego wyglądu Rynku protestuje tutejszy urząd konserwatorski przeciw ustawieniu na Rynku nieudałego (sic!) pomnika Kościuszki«.

Pismo to wywołało pewne niemiłe zdziwienie i dyskusyę nie dlatego, że c. k. urząd konserwatorski protestuje przeciw budowie pomnika na Rynku, ale że w sposób apodyktyczny deklasyfikuje wartość artystyczną pomnika, pochodzącego z pracowni pierwszorzędnego artysty polskiego (Marconiego), pomimo, że do oceny wartości artystycznej tego pomnika powołane były w swoim czasie komisye, w których brali udział znawcy tacy, jak Juliusz i Wojciech Kossakowie, Wład. Łoziński, Wdowiszewski, Knaus, Talowski i inni. Pozostaje na wszelki sposób otwartą kwestyą, dla produkcyi artystycznej mającą także zasadnicze znaczenie, czy do kompetencyi c. k. urzędu konserwatorskiego należy ferowanie wyroków o artystycznej wartości dzieł sztuki, przeznaczonych dla ogółu ludności, gdy one zyskały już aprobatę jury artystycznej? W tym wypadku zaś c. k. urząd konserwatorski wyszedł nadto z fałszywego także założenia, jakoby autor posągu pomnika nie liczył się z miejscem, na którem pomnik miał stanąć. Przeciwnie bowiem wszystkie modele obmyślane były i tworzone dla tego właśnie miejsca, które obecnie pod budowę pomnika ma być oddane.

Po dłuższej dyskusyi złączone komisye uchwaliły wnioski magistratu, które na czwartkowem posiedzeniu Rady miejsk. referować będzie wiceprezydent Sare. Imieniem mniejszości zgłosił r. m. Romanowski wniosek na Radę o reasumpcyę trzech ostatnich uchwał Rady miejskiej, przyznających komitetowi pod budowę pomnika Kościuszki miejsce po zachodniej stronie Rynku.

Hołd nauczycielstwa szkół wyższych T. Kościuszce. W sobotę, dnia 29 z. m. odbyło się w wielkiej sali Kopernika w uniw. Jagiell. o godzinie 7 wieczór uroczyste posiedzenie, urządzone ku uczczeniu wiekowej rocznicy zgonu T. Kościuszki staraniem wydziału krak. Tow. naucz. szkół wyższych. W uroczystości wziął udział wiceprezydent Rady szkolnej dr Zoll, profesorowie uniw. Jagiell. z rektorem dr. Szajnochą, zaproszeni delegaci Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi, wydział i członkowie krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych, szereg zaproszonych gości i delegat T. N. S. W., sekretarz prof. Al. Makowski ze Lwowa. Posiedzenie zagaił prezes Koła prof. Ign. Chrzanowski, witając gości i delegatów Związku nauczycielstwa ludowego jako przedstawicieli pracy, realizujących jedno z dwóch haseł narodowego bohatera Kościuszki, jakiemi są: uspołecznienie ludu i niepodległość. Następnie prof. uniw. Jagiell. dr Wacław Sobieski wygłosił odczyt p. t. „Hasła Kościuszki". Prelegent w pięknym, naukowym odczycie, słuchanym w skupieniu przez obecnych, rozsnuł i przedstawił postać bohatera na podstawie własnych Kościuszki listów, opinii o nim obcych. Odczyt ten jest pierwszym w szeregu uroczystości Kościuszkowskich, urządzonym przez krak. Koło nauczycieli szkół wyższych.

Związek przyjaciół drzewek T. Kościuszce pragnie w setną rocznicę zgonu bohatera postawić żywy pomnik z drzewek owocowych w kształcie alei przydrożnej. W tym celu wybrał wieś Bronowice, leżącą naprzeciwko Kopca Kościuszki, z której, a zwłaszcza z mającej się obsadzić drogi, najwspanialej uderza w oczy ta wiekopomna mogiła. Związek przyjaciół drzewek nawołuje zatem do zasadzenia drzewek owocowych, tworzenia alei przydrożnych po powiatach i gminach i przyjmuje na ten cel fundusze po 2 K i 20 h na drzewka do alei Kościuszkowskiej. Adres: Związek przyjaciół drzewek, Kraków, Długa 11.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dnia 4 b. m., to jest we czwartek.

Poseł Witos i Legiony. Komisya wykonawcza N. K. N., zebrana na posiedzeniu w dniu 1 października 1917 roku, uchwaliła:

»Gdy wedle informacyi dzienników na posiedzeniu Koła polskiego w dniu 28 września w Wiedniu poseł Witos, omawiając sprawę Legionów, zarzucił tym częściom Legionów, które pozostały wierne idei, w imię której powołało je Koło sejmowe w dniu 16 sierpnia 1914 roku pod broń do walki z Rosyą, zaprzaństwo, gdy dalej w sprostowaniu swojem z d. 1 października w »Kuryerze Codziennym« tenże poseł Witos zaprzeczył wiadomości dzienników, jakoby wspomnianym częściom Legionów zarzucił »zaprzaństwo«, ale stwierdza, że oświadczył, »że z pozostałych legionistów znaczna część uległa depprawacyi«:

Komisya wykonawcza N. K. N. uważa twierdzenie posła Witosa, wygłoszone na posiedzeniu Koła polskiego, jak i w jego sprostowaniu, za niegodne i odpiera je z najwyższem oburzeniem«.

„Łup wojenny". Pod tym tytułem pisze „Czas": Dowiadujemy się, że wskutek interwencyi komitetu ewakuowanych Rad powiatowych i komitetu ziemian Galicyi wschodniej, kompetentne władze udzieliły komendom etapowym i dyrektorom gospodarczym (Anbaudirectoren) w oswobodzonych ostatnio z pod inwazyi nieprzyjacielskiej powiatach wschodnich instrukcyj, aby plonów na uprawionych w czasie inwazyi przez rosyjski Sojuz ziemski gruntach zaniechano klasyfikować jako „łup wojenny", lecz przeciwnie, aby te plony pozostawiono we władaniu i do wolnej dyspozycyi właścicieli gruntów. Zarazem polecono komendom etapowym i dyrektorom gospodarczym, aby za zabrane niesłusznie jako „łup wojenny" plony tego rodzaju zapłaciły pełną cenę właścicielom gruntów, względnie wystawiły potwierdzenia odbioru (Bescheinigungen), gdzieby zaś to było już niemożliwem, aby pouczono właścicieli gruntów, by ze swemi pretensyami z tego tytułu zwrócili się na drogę § 33 ustawy z 12 grudnia 1912 o świadczeniach wojennych.

Korespondencya z Warszawą. Listy po polsku pisane do okupacyi niemieckiej Królestwa Polskiego łącznie z Warszawą są niedopuszczalne. Pomimo, że przed niedawnym czasem władze niemieckie zezwoliły na pisanie listów po polsku w ograniczonych rozmiarach, obecnie widocznie rozporządzenie to cofnięto, gdyż listy, pisane w języku polskim z Krakowa do Warszawy i miast Królestwa Polskiego w okupacyi niemieckiej, są zwracane wysyłającym z dopiskiem: »Polnisch in Briefen unzulässig«.

Zarządzenie to, pozostające w dziwnej sprzeczności z całą obecną polityką polską niemieckich władz okupacyjnych, powoduje wielkie przykrości i uciążliwości dla osób interesowanych. Polega ono zresztą na widocznej omyłce lub nieuświadomieniu pewnych organów, gdyż zdarza się często, że pewna część listów polskich nie dochodzi swego przeznaczenia. Dopuszczane są natomiast bez przeszkód karty korespondencyjne, pisane w języku polskim. W korespondencyi z miastami Królestwa Polskiego na terenie okupacyi austryackiej język polski w korespondencyi listowej nie napotyka na żadne przeszkody.

Wydawanie paszportów w policyi krakowskiej. Dyrekcya policyi krakowskiej ogłasza, że z dniem 5 b. m. wszystkie osoby, starające się o paszport podróżny lub przepustkę, winny zgłaszać się osobiście w czasie od 9—12 w południe w dyrekcyi policyi przy ulicy Zacisze (biuro nr 3 na parterze) i przynosić ze sobą wypełnione dokładnie i własnoręcznie formularze podań, które są do nabycia we wszystkich składach papieru. Zwraca się przytem uwagę, że strony wypełniają tylko pierwszą stronę podania, część druga pozostaje wolna na referat urzędowy. Po odbiór paszportów należy zgłaszać się także osobiście w godzinach między 5—7 wieczorem.

Zarządzenie powyższe, jak widać z jego treści, ma na celu ułatwienie stronom zaopatrzenia się w potrzebne dokumenty podróżne. Spisywanie protokołów w biurze policyjnem zabierało dużo czasu i stronom i urzędnikom i znacznie opóźniało załatwianie podań.

Kursa wyższe dla kobiet im. Baranieckiego. — W szkole sztuk pięknych można się zapisywać jeszcze na oddział rzeźby pod kierunkiem profesora L. Puszeta, również na pierwszy kurs rysunkowy pod kierunkiem prof. A. Gramatyka-Ostrowskiej. Oddział rysunków i malarstwa prof. Stachiewicza jest już zapełniony i więcej uczennic się nie przyjmuje. Wpisy przyjmuje się i udziela informacyj w kancelaryi kursów, ulica Karmelicka 32, II. p.

Z wystaw malarskich w Krakowie. Z powodu niedzielnego feletonu naszego pod powyższym tytułem, p. Bohdan Meleniewski, uczeń Akademii sztuk pięknych w Krakowie, prosi nas o sprostowanie, że obraz pod tytułem: »Ulica Pijarska«, jest malowany przez niego, a nie przez jego matkę, Matyldę.

Z Resursy urzędniczej. Lekcye tańców pod kierunkiem p. Sachsa rozpoczną się dnia 10 b. m. w salach Resursy urzędniczej, Rynek l. 13, I. p. Zapisywać się można codziennie wieczorem.

Pełne racye chleba i mąki. Magistrat krakowski komunikuje: W ostatnich dniach zamieściły dzienniki miejscowe komunikat magistratu, wyjaśniający przyczyny, dla których opóźniono przywrócenie po myśli rozporządzenia Urzędu dla wyżywienia ludności w Wiedniu z 16 sierpnia b. r. pełnej racyi mąki i chleba, tudzież drugi komunikat magistratu, podający do wiadomości wprowadzenie pełnej racyi mąki od 25 września b. r. Ponieważ z powyższych komunikatów wynikałoby, że powody opóźnienia przywrócenia pełnej racyi mąki leżą po stronie namiestnictwa, przeto prezydyum miasta na podstawie dodatkowego szczegółowego zbadania stanu rzeczy stwierdza, że namiestnictwo reskryptem z 21 sierpnia b. r., doręczonym w dniu 24 sierpnia b. r., zwróciło magistratowi uwagę, że powołane rozporządzenie Urzędu dla wyżywienia ludności co do przywrócenia pełnej racyi mąki wchodzi w życie z dniem 19 sierpnia b. r. Reskrypt ten zaznacza, że przeprowadzenie tego zarządzenia zależne będzie w praktyce tylko od wyniku wykupna zboża. Ten ostatni ustęp, odnoszący się tylko do starostw, stał się powodem niewłaściwej interpretacyi przez magistrat tego reskryptu, a wynikiem tego było opóźnienie przywrócenia pełnej racyi mąki.

Wreszcie, ponieważ jeden z dzienników miejscowych w artykule, obejmującym komunikat magistratu o przywróceniu pełnej racyi mąki od dnia 25 września b. r., w końcowym ustępie tego artykułu zaznaczył, że obecnie cała odpowiedzialność za regularną dostawę mąki spoczywa na namiestnictwie i że spodziewać się należy, iż władza ta będzie miastu przydzielać »nie na papierze«, ale w rzeczywistości potrzebną ilość mąki tak, ażeby wydawanie jej nie natrafiało na przeszkody w miejskiem biurze, prezydyum miasta stwierdza, że ustęp ten nie był objęty odnośnym komunikatem magistratu.

Karty na mydło. Magistrat krakowski ogłasza: Od dnia 1 października b. r. sprzedaż mydła, proszku mydlanego i środków do mycia i szorowania, zawierających tłuszcze, jest dozwolona tylko za kartami dla kontroli zużycia mydła. Karty będą wydawały właściwe biura okręgowe magistratu dla rozdawnictwa kart kontrolnych w dniach 11 i 12 października w godzinach urzędowych. W dniach 5 i 6 b. m. właściciele i administratorzy mają zgłosić się we właściwych biurach okręgowych po odbiór wyznaczonych formularzy, które, po należytem wypełnieniu przez lokatorów, należy oddać w tych samych biurach w dniach 8 i 9 października b. r.

Karty dla kontroli zużycia mydła i t. d. otrzymają: 1) głowy gospodarstw domowych i 2) podnajemcy, zajmujący oddzielne mieszkania, o ile posiadane przez nich zapasy mydła nie przenoszą 1½ kilograma mydła na głowę. Od pobierania tych kart są wyłączone osoby wojskowe, następnie osoby, pozostające w szpitalach, przytułkach

i zakładach dobroczynnych, klasztorach, zakładach wychowawczych, aresztach i stacyach zbiorczych dla ewakuowanych, zakłady aprowizacyjne, spółki, golarze, pralnie i t. d. Powyższe osoby i instytucye będą otrzymywać mydło wprost z wojennej Centrali dla rozdziału oleju i tłuszczów. Dodatkowe karty na mydło wydawać będą biura okręgowe dla kowali, kominiarzy (½ karty), aptekarzy, weterynarzy, techników dentystycznych, akuszerek, dozorców chorych, położnic i dzieci w wieku do 18 miesięcy (cała karta).

Sprzedaż mydła odbywać się będzie tylko na podstawie kart na pobór mydła. Kupcy otrzymywać będą karty na mydło aż do dalszego zarządzenia w biurze centralnem magistratu dla kontroli środków spożywczych przy ulicy Wiślnej 4.

Szczegółowe postanowienia, odnoszące się do sprzedaży mydła, są podane na kartach do kontroli zużycia mydła.

Wyprzedaż bydła. Ze wszystkich stron kraju donoszą o masowej wyprzedaży bydła przez większych i małych rolników, z powodu katastrofalnego braku paszy. Ceny bydła z tego powodu spadły bardzo znacznie, jednakże ceny mięsa zupełnie nie okazują tendencyi zniżkowej. Sprawę tę polecamy miejskiej komisyi aprowizacyjnej.

Aresztowanie szajki niebezpiecznych włamywaczy. Jak onegdaj donieśliśmy, w zeszłym tygodniu aresztowała policya krakowska szajkę włamywaczy z braćmi Karolem i Władysławem Chaliłowami na czele, która przez dłuższy czas bezkarnie grasowała po Krakowie. Stwierdzono dotąd, że szajka ta okradła między innemi p. Zajączkowską przy ulicy Piotra Michałowskiego, zabierając 10.000 koron w gotówce, oraz kosztowności. Bankierowi Gottliebowi przy ulicy Bonnerowskiej skradziono srebro stołowe wartości kilku tysięcy koron; pani Bednarskiej przy ulicy Grodzkiej zabrano kosztowną cytrę, garderobę i bieliznę wartości 1000 koron. W centrali skór szajka skradła różne przedmioty skórzane, przedstawiające wartość kilkunastu tysięcy koron. Panu Jarze zabrała pasy transmisyjne i złoto do wyrobów artystycznych. Jako wspólnika tej szajki aresztowała policya także 22-letniego włamywacza Stanisława Kurka, oraz pośredników i nabywców skradzionych przedmiotów, mianowicie cholewkarza Chiela Seifmanna, Barbarę Grzesiakową, Józefa Immerglücka, wreszcie Wolfa Gangera. Dochodzenia jeszcze nie ukończone. Ogółem wmieszanych jest do tej szajki 16 osób, przeważnie już aresztowanych, między niemi kilku dezerterów.

Zapiski policyjne. Do pracowni blacharskiej Dawida Krumholza w Rynku pod l. 12 włamali się nieznani sprawcy i skradli 10 zwojów drutu miedzianego, wartości 800 koron.

Pod zarzutem systematycznych kradzieży kieszonkowych aresztowaną została 32-letnia Marya Śpiowlowa, mająca już znaczną hipotekę w kronikach policyjnych.

Znowu aprowizator. Przed kilku dniami aresztowała policya krakowska byłego urzędnika prywatnego, Wacława D., »złotego« młodzieńca, który pod pozorem dostaw węgla, wędlin i t. p. wyłudzał w formie zadatków różne kwoty pieniężne od stron. Aresztowany aprowizator zarobił w ten sposób na razie — o ile zdołano dotąd stwierdzić — przeszło 1.000 K; nadto jest on podejrzany o usiłowane włamanie do kasy w aptece przy ulicy Zwierzynieckiej.

Z Królestwa Polskiego.

Kościuszko na murach Jasnej Góry. Na wniosek komisyi artystycznej, na ostatniem posiedzeniu komitetu Kościuszkowskiego postanowiono za pośrednictwem warszawskiego Koła architektów ogłosić konkurs z nagrodą mk 500 na wykonanie płaskorzeźby biustu Tadeusza Kościuszki, który umieszczony będzie na południowo-wschodniej zewnętrznej stronie wałów Jasnogórskich, a więc w miejscu widocznem dla wszystkich.

Zarząd kursów dla pomocników mierniczych i rysowników przy wydziale budowlanym G. K. R. w Lublinie zawiadamia, że projektowane na dzień 1 października b. r. rozpoczęcie wykładów zostaje wobec nieukończenia przedwstępnych prac organizacyjnych odłożone do pierwszych dni listopada b. r. Z tego powodu i termin przyjmowania zapisów zostaje odsunięty do dnia 15 października. Zapisy przyjmuje w dalszym ciągu kancelarya kursów (Ewangelicka 6 m. 7) i wydział budowlany G. K. R. O dniu rozpoczęcia wykładów podane będą ogłoszenia do pism.

Echa milionowej kradzieży u Poznańskich w Łodzi. Po wykryciu milionowej kradzieży w pałacu Poznańskich w Łodzi, aresztowano paserów, zamieszkałych w Warszawie. Z wielką trudnością udało się wydostać od nich skradzione rzeczy, gdyż usiłowali przynajmniej część ich ukryć. Jeden z paserów, podejrzany o ukrycie znacznej części, dotychczas nie chce się przyznać, aczkolwiek są poważne poszlaki. Jest to bogaty człowiek, posiadający w majątku 400.000 marek. Kolię brylantową rozebrano; większą jej część już odnaleziono. Kilka brylantów złodziej ukrył w ziemi w doniczce do kwiatów. Ogółem aresztowano osób 18. Część rzeczy znaleziono we Włocławku, część była zakopana w lesie konstantynowskim pod Łodzią.

Przyjazdy do Warszawy na stały pobyt. Naczelnicy powiatów w niektórych powiatach zawiadomili ludność miejscową, że dla otrzymania pozwolenia na osiedlenie się w Warszawie na stałe lub na czas dłuższy, niż na dwa tygodnie, należy udać się z prośbą do gubernatora warszawskiego. Próśb tych nie należy przesyłać bezpośrednio do gubernatora warszawskiego, lecz przed przeprowadzeniem się lub odjazdem należy podawać je własnoręcznie władzy miejscowej.

Pomnik Paskiewicza w Warszawie. Magistrat warszawski uchwalił wystąpić do władz okupacyjnych o pozwolenie na usunięcie posągu i napisów na pomniku Paskiewicza przed dniem 15 października, czyli przed uroczystym obchodem Kościuszkowskim. Zdjęte części metalowe magistrat chce zachować w celu dokonania w przyszłości przyrzeczonej zamiany pomnika Paskiewicza na znajdujący się w Homlu pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, dłuta Thorwaldsena. Na pokrycie kosztów rozbiórki użyta będzie przedewszystkiem ofiara 500 marek, złożona przez drugi pułk ułanów polskich, jako pierwszych inicyatorów tej sprawy.

Podwójne samobójstwo. W Warszawie odebrał sobie życie przez zażycie cinku potasu długoletni zarządca szpitala dla oftalmicznych, Ludwik Mroczkowski. Wspólnie z nim otruła się kochanka jego, Helena Kaczorowska. Samobójstwa dokonali oboje desperaci w mieszkaniu Kaczorowskiej. Przyczyną tragedyi było zdefraudowanie przez Mroczkowskiego funduszów szpitala w sumie 24.900 marek. Mroczkowski liczył lat 52, Kaczorowska 28.

Tego samego dnia rano, w którym Mroczkowski popełnił samobójstwo, komisya skontrująca wykryła deficyt w kasie szpitalnej.

Ugodzone morderstwo. Pisma warszawskie donoszą, że we wsi Nowa Wola w gminie Falenty pod Warszawą popełnione zostało morderstwo na osobie dzierżawcy Wirzyckiego, który od przedsiębiorcy dorożkarskiego Kleichnichta dzierżawił kolonię w Nowej Woli. Wirzyckiego znaleziono zamordowanego siekierą we własnej stajni. Sprawcą jest 17-letni Szczepan Gorzkowski, parobek Wirzyckiego, który popełnił tę zbrodnię z namowy Kleichnichta, pragnącego się pozbyć Wirzyckiego. Za cenę 100 rubli, którą mu obiecał dać Kleichnicht, podjął się zwyrodniały wyrostek zamordować swego pracodawcę i jego żonę. Zakradłszy się do obory o godzinie 6 rano, gdy gospodarz doił krowę, zabił go z tyłu siekierą, poczem trupa ukrył w słomie i wrócił do domu, by zabić śpiącą gospodynię. Ale ta już wstała, przypadkowo zbudzona, i szła do męża do obory. Morderca, straciwszy głowę, rzucił się na nią, chcąc ją udusić. Ale silna wyjątkowo Wirzycka oparła mu się i dojrzawszy zwłoki męża, wszczęła alarm, na który przybyli sąsiedzi, sołtys i zbrodnia się wydała.

Zbrodniarz się ukrył i poszukiwany przez całą dobę, dopiero następnego dnia został w tej samej oborze odnaleziony w słomie. Kleichnicht, jako moralnego sprawcę zbrodni, również aresztowano.

Ze świata.

O przysięgę po polsku. Z Kijowa donoszą: Ks. Skalski, proboszcz kościoła św. Aleksandra w Kijowie, wniósł do sądu apelacyjnego w Petersburgu skargę na sądy kijowskie, które odmawiają polskim przysięgłym prawa składania przysięgi w języku polskim. Tymczasem rosyjski edykt tolerancyjny pozwala wyraźnie na to, by przysięga, która jest sprawą religijną, a nie cywilną, składana była w języku ojczystym.

Zniszczenie w pałacu Taurydzkim. »Birż. Wied.« donoszą, że członkowie Rady robotników i żołnierzy dokonali formalnego pogromu pałacu Taurydzkiego. — Powyrzucali oni przez okna nie tylko stoły i krzesła, ale również ikony, świeczniki, lustra, aparaty telefoniczne i t. d. Całe wnętrze pałacu Taurydzkiego jest tak zniszczone, że posiedzenia będą się w nim mogły odbywać dopiero po dokonaniu gruntownej restauracyi.

Brak papieru dziennikarskiego w Niemczech. — »Berliner Lokal Anzeiger« pisze: »Wskutek ponownego zupełnego zawiedzenia wojennej centrali gospodarczej, która ma polecony podział papieru, możemy dziś wyjść niestety tylko w objętości jednego arkusza. Jest to nowy dowód przez nas niejednokrotnie potępianej i coraz to wybitniej uwydatniającej się niezdolności danych organów«.

»Dziennik Berliński« dodaje do tego od siebie: »A cóż my mamy na to powiedzieć, my, którzy już od kilku dni zmuszeni jesteśmy wydawać »Dziennik Berliński« w objętości pół arkusza i nie mamy nawet przyrzeczenia, że położenie to się zmieni w najbliższej przyszłości. Biurokratyzm centrali papierowej święci tutaj tryumfy. Nam na przykład oświadczono, że ponieważ nie może nam centrala dostarczyć papieru gazetowego, mamy nabyć z pewnej firmy berlińskiej, z którą dotychczas nie utrzymywaliśmy żadnych stosunków handlowych, znacznie droższego papieru, służącego do drukowania dzieł i broszur. Papieru tego dostaliśmy bardzo mało, bo zaledwie na dwa numery gazety po pół arkusza, a poza tem jest cztery razy droższy od papieru gazetowego«.

Zniszczenie Ostendy. Jak donoszą sprawozdawcy wojenni dzienników berlińskich z frontu zachodniego, Ostenda, miejscowość kąpielowa światowej sławy, uległa zniszczeniu. Przez cały tydzień ostrzeliwali ją Anglicy z ciężkich dział, wyrządzając ogromne szkody. Kościół św. Piotra i Pawła został silnie uszkodzony. Niektóre dzielnice Ostendy legły już w gruzach, a liczni mieszkańcy ponieśli śmierć.

Polacy w Holandyi. Z Hagi otrzymujemy pismo następujące: Dnia 16 września b. r. zawiązało się »Zrzeszenie Polaków, mieszkających w Holandyi«, które wybrało »Komitet polski w Hadze«. Celem komitetu jest ulżenie losowi rodaków, zamieszkałych w Holandyi, danie pomocy jeńcom Polakom przez dostarczenie żywności z Holandyi, pośredniczenie w wymianie wiadomości rodzin rozdzielonych, wreszcie staranie się o zaspokojenie potrzeb duchowych Polaków w Holandyi, przez urządzanie szkół odczytów, czytelń, rozdawnictwo gazet, urządzanie uroczystości narodowych i t. d. Do komitetu wybrani zostali: dr Jan Włodek (prezes), p. J. Kobyliński (sekretarz), p. K. Katerla (skarbnik), ks. Mazurowski i dyrektor Paliński. Adres sekretaryatu komitetu jest: Hofwijkstraat 60, den Haag, Holandya. Pisma polskie prosi się o powtórzenie.

Strajk głodowy. Jak donoszą pisma angielskie, 40 Irlandczyków, umieszczonych w więzieniu Montjoy w Dublinie z powodu należenia do związku »Sinfein«, rozpoczęło strajk głodowy. Dyrektor więzienia zarządził przymusowe odżywianie strajkujących. Jeden z nich podczas tej procedury umarł. Z tego powodu panuje ogromne oburzenie w Irlandyi. Wymienieni więźniowie zażądali, ażeby ich uznano albo za politycznych przestępców, albo za jeńców wojennych, a gdy rząd angielski odrzucił to żądanie, rozpoczęli głodówkę.

Proces rozwodowy na tle wojny. Chicagowski »Dziennik Ludowy« donosi w numerze z 27 lipca z Canton Ohio:

Jan Sos z Alliance stanął przed sędzią A-ke, prosząc o rozwód z jego żoną Zuzanną, przebywającą obecnie w Galicyi. Jako powód podał, że żona nie może przyjechać do niego, by z nim razem żyć.

Sędzia, wychodząc z założenia, że jest to skutkiem wyższej siły, powiedział: »Jeżeli Hindenburg z milionami żołnierzy nie może przedostać się tutaj, jak może przedostać się tutaj żona z dzieckiem. Jeżeli nie zechce przyjechać ona po skończeniu wojny, wtedy dam ci rozwód«.

Ruch pocztowy. Dyrekcya poczt ogłasza: Na Bukowinie podjęły ruch zwykłych listów urzędy pocztowe: Dawideny, Krasna, Ilski i Petroutz nad Seretem, zaś urzędy pocztowe: Breaza i Kocmany ruch listowy w pełnym zakresie urząd pocztowy Kocmań także ograniczony ruch pakietowy i pieniężny.

Zmarli:

Flora z Halpernów Holzbergerowa, mag. farm., zmarła w Wiedniu 25 września 1917 roku po ciężkiem cierpieniu. O tej bolesnej stracie zawiadamiają znajomych i przyjaciół niepocieszeni: mąż, rodzice i rodzeństwo. 8726

Sodalicya Królowej Korony Polskiej przypomina swym członkom, że nabożeństwo miesięczne odbędzie się dnia 8 października o godzinie 8 rano. 8795

Ślub p. Tadeusza Nowaka, por. inż. z Krakowa, z panną Aleksandrą Müllerową z Jaworowa, odbył się dnia 20 września b. r. w Jaworowie. 8649-2

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 2 października: »Komedya słów« A. Schnitzlera.

We środę, dnia 3 października: »Tamten« J. Maskoffa.

We czwartek, dnia 4 października: »Komedya słów« A. Schnitzlera.

W piątek, dnia 5 października: »Samson i Dalila« S. Langa.

W sobotę, dnia 6 października: »Nowa Dejanira«, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 7 października, po południu: »Bolesław Śmiały« St. Wyspiańskiego; wieczorem: »Nowa Dejanira« J. Słowackiego.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy”:

Na Ziółki polskie im. H. Sienkiewicza: Ognisko nauczycielskie w Białej 10 K.

Dla Julii H.: Wiktor Jasiński 10 K.

Dla Ewy Sokołek: N. K. 2 K.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Anna Menassówna im. uczestniczek zjazdu koleżeńskiego z 15 sierpnia 60 K; Tow. muzyczne i konserwatoryum 50 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wł. Kalinowskiego; Dyrekcya policyi 5 K 30 h; Wanda i Stanisław Bastgen 40 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. bratowej Maryi Bastgenowej.

Operetka.

»Piękna Helena«. Operetka w 3 aktach Meilhaca i Halevy'ego. Muzyka Offenbacha.

W zakresie operetki, która dziś tak wszechwładnie opanowała teatry, nikt nie stworzył nic lepszego od mistrza Jakóba, twórcy »Sinobrodego« i »Wesela przy latarniach«. Jego wyłączną zasługą jest wywalczenie prawa obywatelstwa operetce, jako rodzajowi scenicznemu. W licznym cyklu dzieł Offenbacha, poza »Opowieściami Hoffmanna«, które już należą do literatury operowej, »Piękna Helena« pozostanie typem operetki, w której najdowcipniejszy, satyrą polityczną mocno zabarwiony tekst zespala się w nierozerwalną całość z muzyką, tryskającą niedoścignioną przez żadnego z naśladowców Offenbacha werwą, finezyą i lekkością.

To też mimo czterdziestu z górą lat swego żywota, »Piękna Helena« nie schodzi z repertoaru scen europejskich, zawsze grywana i śpiewana przez pierwszorzędne siły, pierwszorzędny zespół aktorski i wyszkoloną orkiestrę. W tej to operetce zapragnął rozwinąć i sprezentować swe siły p. Lelewicz, obejmując reżyseryę operetki miejskiej w teatrze przy ulicy Rajskiej. Pomysł był istotnie szczęśliwy, zwłaszcza, gdy się ma do rozporządzenia taką siłę, jak pani Miłowska, która wokalnie i scenicznie stoi w tej partyi na takiej wysokości, że mogłaby w niej popisywać się na stołecznych scenach. Doskonale dostrojonym do tej artystki partnerem jest p. Lelewicz w roli Menelaja, przepyszny w sylwetce zewnętrznej tej arcykomicznej figury, w geście, ruchu i głosie, który, leżąc poza sferą wymagań muzyki, pozwala mu wrodzoną siłą komiczną utrzymać kreacyę na poziomie sztuki. Tych dwoje artystów, p. Lelewicz i p. Miłowska, są też głównym i niemal wyłącznym przedmiotem uwagi, zainteresowania i oklasków publiczności, która, sprzymierzona humorem wesołości i artystycznej interpretacyi aktorskiej, w tem arcydziele lekkiej muzy, znajduje pełnię zadowolenia. — Obok tych dwojga doskonale wywiązuje się z zadania p. Miller w partyi Parysa, wyzyskujący wdzięczny tekst wokalny z precyzyą rutynowanego, świadomego swych środków śpiewaka. Obok tych głównych partyi, bardzo sympatycznie prezentowała się p. Harasimowiczówna w roli Oresta.

Zadania reżyserskie w operetkach Offenbacha są jednak bardziej skomplikowane, aniżeliby się to na pozór wydawać mogło. Nie wystarczy tu pierwszorzędna obsada głównych partyj, aby dzieło mistrza Jakóba ukazać w pełni walorów muzycznych i teatralnych. Tu cały aparat sceniczny musi być powołany do współpracy, a uzyskanie jednolitego tonu, tempa i sprawności ansamblowej może być dziełem długiej i mozolnej pracy. Sobotnie i wczorajsze przedstawienie „Pięknej Heleny” pod tym względem nie stało jeszcze na wysokości wymagań, zwłaszcza w stosunku do doskonałego pierwszego planu. Nagół tempo gry, sceny zbiorowe, postawienie figur drugoplanowych pozostawiało sporo do życzenia. Zatarły się n. p. niemal zupełnie obie tak świetne figury Ajaksów, mimo że grali je tak rutynowani przedstawiciele, jak pp. Minowicz i Rapacki, nie miały swoich cech charakterystycznych role Agamemnona i Achillesa, a nawet Kalchas, którego grał p. Kalinowski, oklaskiwany u nas tak często podczas gościny operetki lwowskiej, stracił dużo ze swego niezrównanego humoru i siły komicznej.

Wystawa była bardzo staranna i efektowna, stroje klasyczne, wierne i piękne. Balet układu p. Sachsa w akcie III z p. Morlińską jako przodownicą, podobał się bardzo i był oklaskiwany.

Publiczność przepełniła salę na obu pierwszych przedstawieniach, zaczem spodziewać się można, że „Piękna Helena” w nowej inscenizacyi, po lepszem zgraniu się zespołu i przyśpieszeniu temp orkiestralnych, zdobędzie u nas trwały i silny sukces.

wp.

Wyjazd hr. Czernina do Budapesztu

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 października.

Minister spraw zagranicznych udaje się dzisiaj w towarzystwie radcy sekcyjnego Prażmowskiego i sekretarza dworu von Marsovsky'ego do Budapesztu, aby złożyć wizytę węgierskiemu prezydentowi ministrów.

Dr Wekerle urządzi przyjęcie na cześć hr. Czernina, na które otrzymają zaproszenie wybitni politycy węgierscy. Minister spraw zagranicznych na tem przyjęciu wygłosi prawdopodobnie mowę polityczną.

Reforma wyborcza w Prusach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 października.

»Nordd. Allg. Ztg.« pisze.

Przygotowanie projektów ustaw w sprawie reformy prawa wyborczego do Sejmu pruskiego, jakoteż reorganizacyi Izby panów obecnie tak już postąpiły, że przedłożenie ich w Sejmie nastąpi prawdopodobnie z końcem października lub początkiem listopada.

Rosyjskie koła urzędowe o pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 2 października.

»Lokal-Anzeiger« donosi w depeszy z Sztokholmu:

»Dień« zamieszcza rozmowę swego współpracownika z rosyjskim dyplomatą, który oświadczył, że rosyjskie ministerstwo obecnie inaczej zapatruje się na kwestyę pokoju. Koła urzędowe rosyjskie nie uważają obecnie już za rzecz całkiem niemożliwą wdawanie się w rokowania. Oświadczają one nawet, że obecna chwila psychologiczna jest pod każdym względem pomyślną dla rozpoczęcia rokowań pokojowych. Jako oznakę tego, że rosyjska dyplomacya znajduje się na drodze do odbudowy pokoju, przytoczył ów dyplomata fakt, że ważne stanowiska dyplomatów rosyjskich za granicą zostały świeżo obsadzone, między innemi stanowisko posła w Bernie i Madrycie. Ministerstwo uzasadnia konieczność zmiany na tych stanowiskach tem, że każdej chwili możliwe jest rozpoczęcie się rokowań pokojowych, a przy tem Berno odgrywać będzie wybitną rolę.

Stosunki wojskowe w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 października.

»Vossische Zeitung« donosi z Genewy:

Wedle »Journal de Genève« Francya wstrzymała dostawę amunicyi dla Rosyi, ponieważ skutkiem zamieszania w dziale transportów w Rosyi przesyłki nie mogą być wogóle w Archangielsku wyładowywane i dalej odsyłane. Według tej samej wiadomości z 9 milionów wojska rosyjskiego tylko milion jest uzbrojony. Stosunki wojskowe i gospodarcze Rosyi dają powód do obaw.

Rozruchy wojskowe.

Sztokholm, 2 października.

Jak donoszą dzienniki petersburskie, wybuchnęły groźne rozruchy wojskowe w Elizabetgrodzie, Kijowie, Odesie i Tambowie. Rozruchy mają cechę pogromów i wybuchnęły z powodu braku żywności.

Nota koalicyi do papieża.

Genewa, 2 października.

Jak donoszą z Paryża, po pierwszej konferencyi Painlevego i Lloyd Georgea gotowa już odpowiedź koalicyi na notę papieża została w licznych punktach zmieniona. Miarodajnemi były wiadomości, które w ostatniej chwili nadeszły z Rosyi i Włoch o położeniu w tych państwach.

Rozruchy we Włoszech.

Genewa, 2 października.

W piątek odbyła się w Rzymie rada gabinetowa. Miały na niej zapaść ważne uchwały co do wewnętrznej sytuacyi we Włoszech. Podobno roztrząsano pytanie, czy nie należałoby wojsk sprzymierzonych wysłać w głąb kraju. W radzie wziął udział także Cadorna.

Trudności żywnościowe we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 2 października.

W Izbie francuskiej minister rolnictwa oświadczył, że ogólne położenie nie jest świetne. Stan bydła zmniejszył się znacznie, zwłaszcza niepokojące jest zmniejszenie się stanu nierogacizny o 7 milionów sztuk. Najtrudniejszą kwestyą w rolnictwie jest dostarczenie robotników.

Minister żywnościowy Long oświadczył, że w roku 1918 trzeba się liczyć z ubytkiem zboża o 50%. Minister wystąpi ostro przeciw spekulacyi. Jego zadaniem jest zapobiegać głodowi, przeszkadzać śrubowaniu cen i zwiększyć produkcyę w kraju.

Zjazd syndykatów robotniczych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 2 października.

W berneńskim domu ludowym zbiera się dzisiaj międzynarodowy zjazd syndykatów robotniczych. Dotąd przybyli przedstawiciele Austro-Węgier, Niemiec, Holandyi, państw skandynawskich oraz przedstawiciele francuskiej »Confederation generale du travail«.

Berno, 2 października.

(Szwajcarska ag. depeszowa). Międzynarodowy kongres syndykatów robotniczych został wczoraj otwarty przez prezydenta Schneeberga. Na kongres przybyli z Niemiec członkowie wydziału generalnej komisyi niemieckich syndykatów Legien, Bauer i Sassenbach, jakoteż 6 przedstawicieli poszczególnych syndykatów, z Danii przybyło 3 delegatów pod wodzą Madsena, z Szwecyi 5 delegatów pod wodzą Lindquista, z Austryi 6 delegatów pod wodzą Hubera, z Węgier dwóch delegatów, z Norwegii 2 delegatów pod wodzą Rüda, z Holandyi 9 delegatów pod wodzą Oudekesa. Z Francyi i Włoch, skąd zapowiedziano przybycie delegatów, nie przybył nikt. Francuskim delegatom odmówiono paszportów. Kongres rozpocznie dzisiaj swe właściwe prace.

Zniszczenie w Ostendzie.

(Telefonem).

Berlin, 2 października.

Sprawozdawcy wojenni donoszą, że Ostendzie grozi zupełne zburzenie. Angielskie okręty wojenne zrównały z ziemią najpiękniejsze gmachy Ostendy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 2 października.

Zezwolenia transportowe.

Wiedeń. Ażeby umożliwić w nagłących wypadkach transport towarów obecnie od transportu wyłączonych, o ile wymagają tego wyższe interesy gospodarcze albo publiczne, upoważniło ministerstwo kolejowe urzędy kolejowe do udzielania zezwoleń transportowych. — Przy przesyłkach do Galicyi siecią Dyrekcyi kolejowej w Krakowie, podania o takie zezwolenia transportowe należy skierowywać wyłącznie do Dyrekcyi kolejowej w Krakowie.

Po zgonie ś. p. hr. Szeptyckiej.

Lublin. Wczoraj odbyło się w tutejszym kościele requiem za zmarłą w dniu 26 zm. na Semmeringu małżonkę generalnego gubernatora hr. Szeptycką, w którem wziął udział generał-gubernator z korpusem oficerskim i urzędnikami generalnego gubernatorstwa oraz deputacye garnizonu.

Atak lotniczy na Anglię.

Londyn. (Biuro Reutera). Urzędowo ogłaszają: Dwie grupy samolotów i inne, które pojedyńczo krążyły, przeleciały między godz. 6 minut 40 a 8 wieczorem ponad wybrzeżem Kent i Essex i zbliżyły się do Londynu. Dziesięć z nich przedarło się przez zewnętrzne urządzenia obronne a tylko 4 lub 5 dotarło nad Londyn. Doniesiono o rzuceniu bomb na Kent, Essex i Londyn. Nie doniesiono jeszcze o stratach w życiu ludzkiem i stratach w materyach.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

Janina z Kintzich Medyńska

żona c. k. nadradcy pocztowego w ministerstwie handlu

zasnęła w Panu w 36 roku życia po długich a ciężkich cierpieniach dnia 25 września 1917 roku w Zakopanem.

Zwłoki niezapomnianej przedwcześnie Zmarłej złożono dnia 27 września 1917 r. prowizorycznie na cmentarzu miejscowym.

Zakopane, dnia 28 września 1917 r.

Kazimierz Medyński
c. k. nadradca pocztowy w ministerstwie handlu w Wiedniu jako mąż.
Kazimierz, Zbigniew i Władysław Medyńscy jako dzieci.
Henryk Kintzi
właściciel dóbr w Remenowie jako brat.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy naszego kochanego

STASIA

podczas jego długiej choroby otaczali życzliwością, opieką, a potem oddali mu ostatnią posługę i nam okazali tyle współczucia, przesyłamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Witoldowie Rubczyńscy z córkami.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

Maryi z Gołębiowskich Bastgenowej

na tej drodze składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

8718 Mąż z dziećmi.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy nam z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci

Anny z Kintzów Immerglückowej

czy to pisemnie, czy to osobiście wyrazili współczucie — składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

8705 Mąż, dzieci i rodzina.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu

Drowi B. Komorowskiemu

(Kraków, Półwsie)

który szybką decyzyą i operacyą powstrzymał gangrenę i uratował mi rękę, nie mając dość słów uznania i wdzięczności, tą jeszcze drogą wyrażam najszczersze „Bóg zapłać!”

8738 Nadkomisarz Dziewiński.

Ogłoszenie.

W dobrach hr. Tenczyńskiego jest do obsadzenia posada **leśniczego rewirowego.**

Kompetenci w wieku do 35 lat, rel. rz.-kat., **wolni od** służby wojskowej, z ukończonemi wyższemi studyami, odpowiednią praktyką i referencyami, zwracać mają podania do Administracyi dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach, zaopatrzone w curriculum vitae i odpisy świadectw do **31 października b. r.** Warunki podane zostaną przy traktowaniu na miejscu.

Zgłoszenia nieprzyjęte zostaną bez odpowiedzi. — Odpisów świadectw nie zwraca się.

Krzeszowice, dnia 21 września 1917.

Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.

8514 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 19.

Rządca drukarni L. K. Górski.